

T. XXIII (2020) Z. 2 (58)

ISSN 1509-1074

DOI 10.24425/rhpp.2020.133426

ROCZNIK

HISTORII PRASY POLSKIEJ

The cultural role  
of the weekly *Przekrój*  
under the editorship  
of Marian Eile (1945–1969):  
A content analysis

**Kulturotwórcza rola  
„Przekroju” Mariana  
Eilego. Analiza zawartości  
tygodnika z lat 1945–1969**

Instytut Nauk o Informacji  
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN  
ul. Podchorążych 2  
PL 30-084 Kraków

e-mail: wanda.matras-mastalerz@up.krakow.pl  
<https://orcid.org/0000-0003-0469-3150>

**Wanda  
MATRAS-MASTALERZ**

## KEY WORDS:

the press in Poland post-1945, magazine  
of opinion, cultural life, the arts, literature, Cracow,  
Marian Eile (1910–1984)

## SŁOWA KLUCZOWE:

prasa, „Przekrój”, magazyn ilustrowany,  
tygodnik opinii, kultura literacka i artystyczna,  
Marian Eile, Kraków

## ABSTRACT

The weekly *Przekrój* [*Cross-section*] was the oldest, most prestigious high-circulation illustrated weekly published in Poland after the war. In this content analysis of its 1290 issues produced in Cracow between 1945 and 1969, under the editorship of Marian Eile, the focus is on the magazine's coverage of literature and the arts. The article analyzes the ways in which the *Przekrój* sought to inform its readers about current literary and artistic life, its book reviews and its handling of themes and figures of Polish literary history.

## ABSTRAKT

„Przekrój” był jednym z ciekawszych i najbardziej poczytnych tygodników epoki PRL. Przedmiotem artykułu stała się analiza zawartości 1290 numerów magazynu Mariana Eilego z lat 1945–1969 ze szczególnym uwzględnieniem kultury literackiej i artystycznej na łamach krakowskiego pisma. Podczas badań ustalono jakie były metody popularyzacji literatury i sztuki, w jaki sposób, w jakim stopniu i jak często pismo informowało o nowościach wydawniczych, zagadnieniach historycznoliterackich, problemach bieżącego życia literackiego, kulturalnego i obyczajowego.

## Streszczenie

Artykuł zawiera wyniki analizy prasoznawczej tygodnika „Przekrój” za lata 1945–1969. Całość została podzielona na 4 etapy obejmujące genezę i rozwój magazynu w latach 1945–1948, okres pomiędzy zjazdem szczecińskim a przełomem październikowym (1949–1956), czasy „małej stabilizacji” (1957 – marzec 1968) oraz schyłek epoki Mariana Eilego (marzec 1968–1969). Ponadto, zbadano i krótko opisano kontekst: podstawowe kierunki rozwoju polityki kulturalnej, literatury i sztuki, rozwój tygodnika na tle przeobrażeń prasy oraz jego stanowisko wobec generalistów polityki kulturalnej. Na tak nakreślonym tle przedstawiono natężenie i poszczególne wątki odnoszące się do występowania w „Przekroju” literatury (prozy, poezji, dramatu) i zagadnień życia literackiego, teatru dramatycznego i muzycznego, filmu, sztuk plastycznych, muzyki oraz kultury życia codziennego w Polsce i poza jej granicami.

Analiza proporcji tematycznych „Przekroju” i opis treści pisma uprawniają do stwierdzenia, że w badanym okresie pod względem typologicznym „Przekrój” był w początkowych latach ukazywania się pismem literacko-kulturalnym, później ewoluował i stał się ilustrowanym magazynem informacyjno-rozrywkowym. Dzięki niemu docierały do polskiej inteligencji i środowisk mieszczańskich informacje o najnowszych tendencjach i wydarzeniach kulturalnych Europy i świata. Tygodnik krzewił swoiste wzorce zachowań społecznych, pełnił funkcje integracyjne, kulturotwórcze i socjalizacyjne. „Przekrój” jest nie tylko jednym z ciekawszych zabytków kultury popularnej, ale i kultury wysokiej, wartym ochrony przed zapomnieniem.

## Wprowadzenie

„«Przekrój» jedyne takie pismo na osiemset milionów Słowian” — zwykł powtarzać Marian Eile po proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej i przystąpieniu jej do sojuszu państw słowiańskich. Była to zbitka frazesu używanego w oficjalnej propagandzie w 1945 roku i w pierwszych latach powojennych oraz dziarskiego pokrzykiwania o tym, że po proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej jest nas w obozie pokoju i postępu osiemset milionów<sup>1</sup>. Co spowodowało, że magazyn ten stał się fenomenem na „osiemset milionów Słowian”, czasopismem o masowym nakładzie? Jaka była w nim „trucizna”, że udało się ją wszczepić tysiącom czytelników, którzy zaczęli czytać literaturę Curzio Malapartego, poezję Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, prozę Franza Kafki i Jorge Luisa Borgesa, podziwiać niepopularne malarstwo Pabla Picassa i Paula Klee, słuchać jazzu, oglądać filmy francuskich reżyserów Nowej Fali, zachwycać się Piwnicą pod Baranami i Władysławem Hasiorem. I to wszystko na długo przed tym, zanim ci twórcy stali się naprawdę popularni i uznawani w kraju. Odpowiedzi zapewne jest wiele.

Kiedy Josif Brodski otrzymał Nagrodę Nobla, zapytany przez dziennikarzy o jego życie i drogę do literatury, oznajmił, że uczył się języka polskiego, aby móc czytać „Przekrój”...<sup>2</sup>. Liczne poszlaki pozwalają sądzić, iż pismo to stanowiło „okno na świat” nie tylko dla Polaków żyjących w kraju, ale często poza jego granicami. Na 90–105 tysięcy egzemplarzy prenumerowanych, około 23 tys. rozchodziło się za granicą<sup>3</sup>. Największa liczba zamówień przychodziła ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Anglii, Izraela i Stanów Zjednoczonych. Jak świadczyły listy do redakcji, tygodnik miał również swoich czytelników w wielu egzotycznych zakątkach świata, np. na Jamajce, w Tasmanii, Nowej Zelandii i na Borneo<sup>4</sup>. „Przekrój” dawał szansę poznania tego, co w ówczesnej rzeczywistości nie było zbyt powszechne i popularne. Marian Eile mawiał, że właśnie tak widzi rolę swojego tygodnika: „ma być dla wszystkich rozrywką, a dla zainteresowanych sięganiem głębiej — pierwszym

<sup>1</sup> Zob. A. Kłominek, *Życie w „Przekroju”*, Warszawa 1995, s. 11–12.

<sup>2</sup> Wspomina o tym M. Cichy, *Eile wróć!*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 103, s. 13.

<sup>3</sup> Dane o rozprowadzaniu nakładów „Przekroju” przytoczone zostały za „Biuletynami Nakładów Prasy Krajowej i Zagranicznej” wydawanymi przez Zjednoczenie Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”.

<sup>4</sup> *Kto czyta „Przekrój”?*, „Przekrój” 1959, nr 760, s. 21.

wtajemniczeniem i zachętą<sup>5</sup>, pomostem pomiędzy publicznością mało wymagającej „Przyjaciółki” (od 1948 r.) a bardziej wyrafinowanym typem lektury i jej odbiorcy<sup>6</sup>.

### Geneza „Przekroju” i jego rozwój w latach 1945–1969 na tle przeobrażeń prasy

Pierwszy numer „Przekroju” ukazał się 15 kwietnia 1945 roku nakładem Spółdzielni „Czytelnik”. Pomysłodawca i redaktor naczelny pisma M. Eile często powtarzał, że muszą robić pismo tak, by „mogła go czytać bardzo inteligentna sprzątaczką, prosty profesor i prymitywny minister”<sup>7</sup>. Nazwa krakowskiego tygodnika została wybrana przez redakcję spośród 25 konkurujących ze sobą tytułów i była uzasadniona tym, że pismo miało dawać czytelnikowi: „przekrój zagadnień, którymi żyje społeczeństwo budujące nowe życie i aby sprawie budowy służyło”<sup>8</sup>. Redakcja magazynu nie opublikowała w pierwszych numerach ani swojego programu, ani założeń artystycznych, nie sprecyzowała wyznawanych i wysuwanych poglądów. Możemy się ich domyślać z artykułów i sprawozdań zamieszczonych w dalszych numerach tygodnika. Np. w raporcie ze zjazdu czołowych działaczy „Czytelnika” w Wiśle<sup>9</sup> czytamy, że Jerzy Borejsza omówił zadania prasy czytelnikowskiej, która według niego ma „informować rzeczowo i krytycznie”, „nie wiązać się z żadną partią polityczną” oraz funkcjonować „niezależnie od władz administracyjnych”, czyli „winna być prasą demokratyczną”<sup>10</sup>. Lata 1945–1948 to okres najbardziej dynamicznego rozwoju „Przekroju”. Redakcja zaproponowała czytelnikom nowy model czasopisma, którego zawartość była wynikiem dobrze rozpoznanych potrzeb czytelnicznych.

Drugi etap w dziejach prasy powojennej, w tym także „Przekroju”, rozpoczął się 15 grudnia 1948 roku, kiedy to doszło do zjednoczenia partii robotniczych (PPR i PPS) i powstania PZPR. Fazę tę, nazywaną często okresem „centralizacji”, cechowała unifikacja zawartości ówczesnych periodyków. Nasilał się stalinizm, prasa stała się trybuną i orężem partii w walce o zbudowanie socjalistycznej Polski. Na tle opisanych powyżej wydarzeń redakcja „Przekroju” przyjęła pozę asekurancką — nie przeciwstawiając się oficjalnej linii programowej, przemyciała jednocześnie

<sup>5</sup> A. Klominek, *Życie w „Przekroju”...*, s. 10.

<sup>6</sup> Zob. E. Pyc, *Syntetyczny obraz konstrukcji wirtualnego odbiorcy w „Przekroju” i „Przyjaciółce”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1972, nr 2, s. 33–40.

<sup>7</sup> K. Targosz, *Jest mi smutno, ale płakać nie będę. „Przekrój” odchodzi z Krakowa. Rozmowa z L.J. Kernem*, „Przekrój” 2002, nr 2954, s. 3–4.

<sup>8</sup> *Od i do Redakcji*, „Przekrój” 1952, nr 400, s. 6.

<sup>9</sup> Pierwszy Ogólnopolski Zjazd „Czytelnika” w Wiśle odbył się 17–20 VIII 1945 roku.

<sup>10</sup> *Książka, Wisła, „Czytelnik” i Dożynki*, „Przekrój” 1945, nr 21, s. 10.

teksty „nie wpasowane w tę filozofię”. Eile na łamach swego pisma starał się informować o wszystkim, co zasługiwało na uwagę i nawet w najtrudniejszych czasach dbał, by więź z kulturą europejską i światową nie została całkowicie zerwana. Nie mając „stempla pisma politycznego”, „Przekrój” pozyskał ogromne zaufanie czytelników. We wspomnieniach Agnieszki Osieckiej w *Szpetnych czterdziestoletnich* znalazł się fragment poświęcony Eilemu: „to właściwie cudotwórca, który starał się, żeby jakoś przetrwać stalinizm nie ubłociwszy kaloszy i nie przestając jeść ryby dwoma widelcami”<sup>11</sup>. Zupełnie odmienna ocena redakcji „Przekroju” tego okresu pojawiła się w szkicu *Uśmiech Sartre’a*<sup>12</sup> Wiesława Pawła Szymańskiego. Autor zarzucił Eilemu i jego współpracownikom świadome sprzyjanie władzy, wszczerpienie „idei bolszewickiej” poprzez wypowiedzi oficjalne, np. serwisy prasowe, aktualne artykuły, ale także gatunki żartobliwe: satyrę, poezję, groteskę, rysunek, karykaturę i dowcip. Analizując poszczególne numery pisma z lat 1949–1953 wyraźnie widać, jak bardzo zmieniła się zawartość magazynu w porównaniu z poprzednimi latami. Publicystyka, ale także teksty literackie, były ściśle związane z frontem walki politycznej. Materiały publikowane w tygodniku Eilego głosiły heroizm pracy, kreśliły obraz bohatera-herosa jako wzór do naśladowania. Z patosem przedstawiały związany z przeobrażeniami kraju awans społeczny ludzi, zwłaszcza robotników. Kształtowały model bohatera pozytywnego na przykładzie robotnika nieustannie przekraczającego normy produkcyjne, a jednocześnie zaangażowanego politycznie i aktywnego społecznie.

Rok 1956, który przyniósł wielkie zmiany w życiu politycznym i społecznym kraju, stanowił również ważną cezurę dla „Przekroju”. W rezultacie wydarzeń Poznańskiego Czerwca i Października 1956 na arenę życia literackiego wkraczało pokolenie „Współczesności” (np. Sławomir Mrożek, Jan Błoński). Ta pokoleniowa „zmiana warty” — w czasie kilku lat „odwilży” (1953–1957) i „małej stabilizacji” (1957–1963) — związana była z pojawieniem się kolejnych autorów na łamach pisma i ukształtowaniem się „czytelniczo im towarzyszącej” grupy publiczności literackiej zainteresowanej ich twórczością. Dokonując analizy zawartości roczników tygodnika z lat 1957–1968 można śmiało wysnuć wniosek, że magazyn M. Eilego uległ poważnym przeobrażeniom. Były to lata, w których redakcja najpełniej zademonstrowała swoje możliwości i inwencję, nieskrępowane surowymi ograniczeniami okresu stalinowskiego. Pismo zmieniło swój charakter stając się w większym stopniu magazynem ilustrowanym, w mniejszym zaś tygodnikiem społeczno-literackim. W jednym z numerów „Przekroju” redaktor naczelny tak scharakteryzował dokonujące się przeobrażenia w polskiej prasie:

Niezwykła koniunktura, jaka przyniosła ogromny wzrost popularności czasopism kulturalnych, miała źródła głównie poza-artystyczne... Wbrew obawom niektórych, większość

<sup>11</sup> A. Osiecka, *Szpetni czterdziestoletni*, Warszawa 1985, s. 43.

<sup>12</sup> W.P. Szymański, *Uśmiech Sartre’a*, [w:] *Uroki dworu (Rzecz o zniewoleniu)*, Kraków 1997; także: „Arka” 1993, nr 2/3, s. 77–99.

pism literackich, także nowopowstałych, zdobyła czytelników i utrzymała się na rynku wydawniczym. Krąg ludzi aktywnie zainteresowanych życiem kulturalnym i zjawiskami kulturalnymi jest w Polsce bardzo szeroki, szerszy niż kiedykolwiek przedtem<sup>13</sup>.

W latach 1957–1968 wydzielić należy dwa następujące po sobie okresy magazynu: lata 1957–1963, kiedy to „Przekrój” ukazywał się jako pismo 24-stronicowe i okres od 3 lutego 1963 roku, kiedy objętość pisma zredukowano do 16 stron z powodu ograniczenia przydziałów papieru. Szczególnie w tym pierwszym przedziale czasowym poszerzyła się i urozmaiciła oferta redakcji. Od końca 1956 roku czytelnicy mogli znaleźć pokaźniejszą porcję literatury, pojawiały się coraz liczniejsze reportaże i korespondencje zagraniczne, częściej zamieszczano reprodukcje malarstwa i dzieł sztuki. Więcej wreszcie było rozrywkę: humoru rysunkowego, testów, psychozabaw. Wymiary tygodnika w badanym okresie nie zmieniły się i przez wszystkie te lata wynosiły 25 x 35 cm, co daje w przypadku numeru 24-stronicowego 21 tys. cm<sup>2</sup> ogólnej powierzchni. Od 1963 roku powierzchnia magazynu zmniejszyła się o 6,6%. Po ograniczeniu liczby stron do 16 zachowanie ustalonego modelu mogło nastąpić tylko kosztem prawie zupełnej rezygnacji z materiałów zajmujących więcej niż kolumnę druku oraz kosztem radykalnego zubożenia formy zewnętrznej, czyli np. rezygnacją z całostronicowej okładki, będącej do 1963 roku jedną z głównych atrakcji „Przekroju”. Nastąpiło zgubne dla pisma „zrubrykowanie”, twórcza i elastyczna formuła „magazynu różnorodności” okazała się pułapką, którą „Przekrój” sam na siebie zastawił<sup>14</sup>.

Lata 1968–1969 okazały się dla „Przekroju” bardzo brzemienne w wydarzenia. Już numer gwiazdkowy z 1967 roku zwiastował „nietypowy dla „Przekroju” „śmętek”<sup>15</sup>. Na okładce piękny, lecz pełen rezygnacji, wiersz Jarosława Iwaszkiewicza, nasycony myślą o zbliżającej się śmierci:

[...] Trzy stare kobiety  
Usiadły przy stole  
Czarne wino piją  
Na gwiazdkę czekają...<sup>16</sup>.

W tym samym numerze A. Klominek przywołał słowa Bolesława Prusa, opublikowane w jego kronikach tygodniowych w 1882 roku (a cytowane już wcześniej na

<sup>13</sup> *Wiwat muzy*, „Przekrój” 1958, nr 677–679, s. 3. Artykuł podpisano: „tekst: Andrzej Klominek, rysunki Salami Kożerski”. W rzeczywistości, autorem tekstu był M. Eile. Zob. A. Klominek, *Życie w „Przekroju”...*, s. 196.

<sup>14</sup> Szerzej omówiła ten problem J. Jaworska, *Cywilizacja „Przekroju”*. *Misja obyczajowa w magazynie ilustrowanym*, Warszawa 2008, s. 19.

<sup>15</sup> Określenia tego użył A. Klominek w rozdziale *Zmierzch i agonia*, [w:] *Życie w „Przekroju”...*, s. 351.

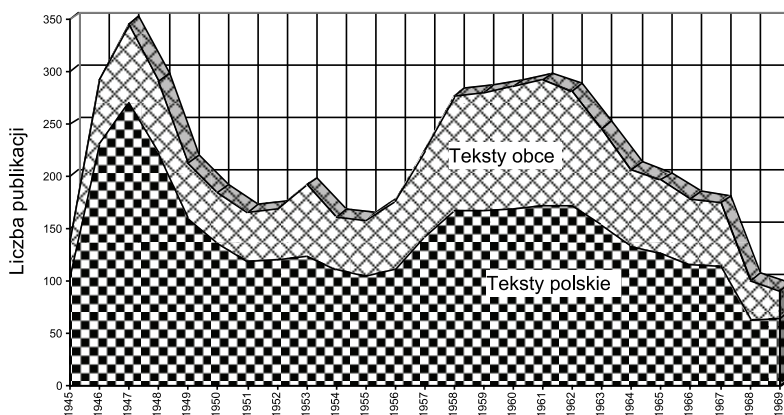
<sup>16</sup> J. Iwaszkiewicz, *Stare kobiety*, „Przekrój” 1967, nr 1184–1185, okładka.

łamach „Przekroju” w 1958 roku): „Cała filozofia życia polega na tym, ażeby nigdy nie zwieszać uszów, ale na każdą epokę wybierać odpowiednie zajęcie”<sup>17</sup>.

Sekretarz redakcji, snując plany, jaki będzie „Przekrój” w 1968 roku, zastanawiał się czy nie warto powtórzyć wybranych artykułów z lat poprzednich, które zachowały aktualność, a przez jednych Czytelników zostały zapomniane, inni (młodszy) zaś w ogóle nie mieli sposobności ich przeczytać, bo wtedy czytali co najwyżej „Świerszczyk”<sup>18</sup>. Ta zapowiedź była realizowana przez kolejne dwa lata, zwłaszcza gdy redaktor naczelny zdecydował się wyjechać do Paryża (styczeń 1969). Tuż po odejściu M. Eilego na łamach „Przekroju” pojawiła się nowa rubryka *Agenda katastrofisty*<sup>19</sup>. W kąciaku tym Ewa Kossak prowadziła kalendarz rocznic fatalnych zdarzeń, ozdobionych winietą i rysunkami Daniela Mroza. Dzisiaj *Agenda katastrofisty* może się wydawać pożegnaniem z dawnym „Przekrojem”.

### Analiza proporcji tematycznych magazynu M. Eilego

Analiza proporcji tematycznych „Przekroju” z lat 1945–1969 i opis treści pisma uprawniają do stwierdzenia, że w badanym okresie pod względem typologicznym „Przekrój” był w początkowych latach ukazywania się pismem literacko-kulturalnym, później ewoluował i stał się ilustrowanym magazynem informacyjno-rozrywkowym. Prawidłowość ta widoczna jest wyraźnie na wykresie 1 obrazującym



Źródło: obliczenia własne

Wykres 1. Teksty literackie (literatura polska i obca)

<sup>17</sup> A. Kłominek, *Świątecznie*, „Przekrój” 1967, nr 1184–1185, s. 3.

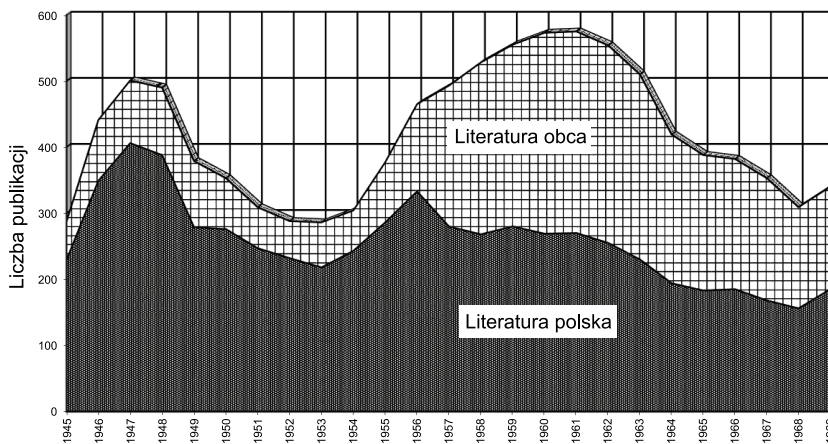
<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> E. Kossak, *Agenda katastrofisty*, „Przekrój” 1970, nr 1901, s. 8.

zmiany w liczbie drukowanych tekstów literackich polskich i obcych na przestrzeni lat 1945–1969. Analizując poniższy wykres (i wszystkie kolejne), należy wziąć pod uwagę, że numery 1–42 miały 16 stron objętości, następnie liczba ta wzrosła w lutym 1946 roku i numery 43–91 posiadały już 24 strony, objętość zredukowano ponownie od numeru 92 z 12 stycznia 1947 roku do 16 stron. Stan ten utrzymał się aż do 16 marca 1958 roku (nr 673), kiedy to na 5 lat powtórnie zwiększyła się liczba kolumn do 24. Ostatnia zmiana nastąpiła 3 lutego 1963 roku (nr 955), kiedy to tygodnik znów zmniejszono do 16 stron.

Z powyższego wykresu możemy odczytać, że najwięcej literatury polskiej „Przekrój” wydrukował w latach 1946–1949, kiedy to magazyn stał się trybuną poetycką K.I. Gałczyńskiego oraz publikował teksty literackie poetów i prozaików mieszkających w okresie powojennym w Krakowie. Tekstów obcych pojawiło się zdecydowanie najwięcej w latach 1957–1964, kiedy magazyn na zwiększonej powierzchni mógł już swobodnie drukować utwory większości pisarzy zachodnich.

Śledząc strukturę liczby wypowiedzi publicystycznych i informacyjnych na temat literatury i życia literackiego (wykres 2), widzimy, że w latach 1945–1955 pisano głównie o literaturze polskiej, potem nastąpił ogromny wzrost liczby publikacji traktujących o pisarstwie i życiu literackim zagranicznym. Po 1956 roku materiały te przybierały często charakter anegdotyczny, plotkarski, „lekki w treści” i najczęściej krótki w formie.

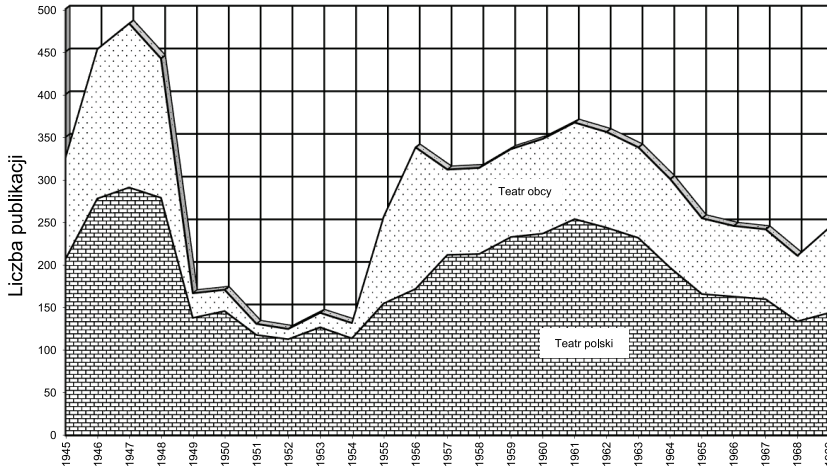


Źródło: obliczenia własne

Wykres 2. Frekwencja wypowiedzi publicystycznych i informacyjnych (literatura polska i obca)

A jak wyglądały wzajemne proporcje w przypadku innych dziedzin sztuki? W zakresie teatru widać wyraźnie przewagę liczby materiałów publicystycznych i informacyjnych w latach 1946–1949. Po zastoju w latach 1950–1955 tematyka teatralna rozbudowała się ponownie, ale nigdy nie osiągnęła takich ilości, jak w początkowych latach tygodnika (zob. wykres 3).

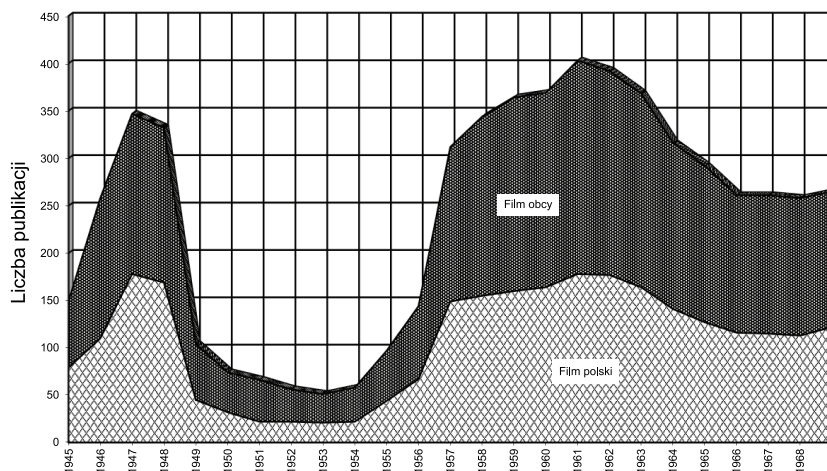




Źródło: obliczenia własne

Wykres 3. Frekwencja wypowiedzi publicystycznych i informacyjnych (teatr polski i obcy)

Najprawdopodobniej sytuacja ta spowodowana była zmieniającymi się zainteresowaniami i gustami czytelników, którzy zaczęli bardziej fascynować się filmem. Wykres 4 pokazuje, że przeważała tematyka filmu obcego. O obrazach polskich reżyserów wspomniano dosyć często w początkowych latach ukazywania się „Przekroju” i były to raczej publikacje opisujące trudy dźwigającej się kinematografii po zniszczeniach wojennych. W latach 1951–1954 tematyka filmu polskiego i zagranicznego pojawiała się sporadycznie, by „wybuchnąć” ze zdwojoną siłą w 1956 roku, zwłaszcza w tematyce kinematografii zagranicznej. Dużo pisano o kolejnych festiwalach (głównie o festiwalu w Cannes), informowano o przyznawanych

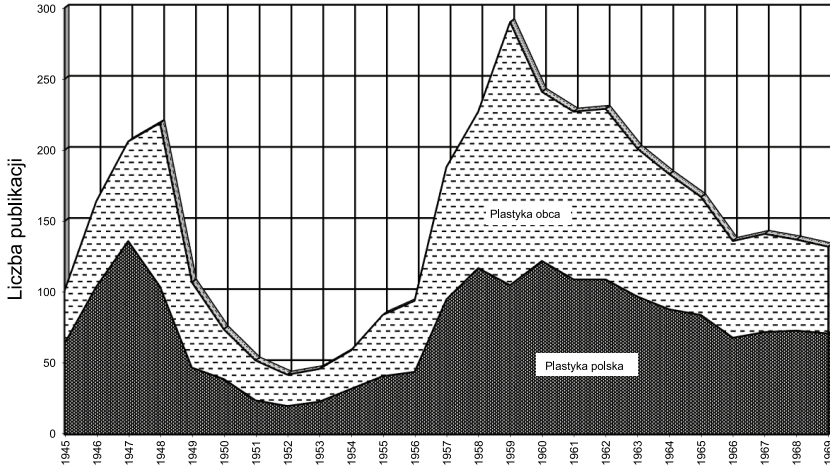


Źródło: obliczenia własne

Wykres 4. Frekwencja wypowiedzi publicystycznych i informacyjnych (film polski i obcy)

nagrodach, recenzowano wyróżnione filmy, zapoznawano czytelników z biografiami aktorów i aktorek, reżyserów, czasami twórców muzyki do filmu.

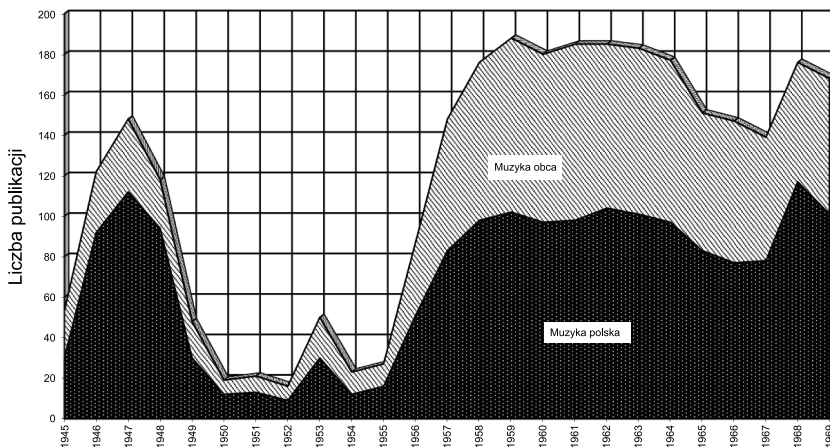
A jakie zmiany zachodziły w dziedzinie plastyki?



Źródło: obliczenia własne

Wykres 5. Frekwencja wypowiedzi publicystycznych i informacyjnych (plastyka polska i obca)

Analizując liczbę tekstów informacyjnych i publicystycznych o życiu artystycznym i sztukach plastycznych (wykres 5) widzimy wyraźnie kumulację publikowanych materiałów w 1959 roku, który został oficjalnie ogłoszony przez „Przekrój” rokiem Picassowskim<sup>20</sup>. Tygodnik w każdym numerze zamieszczał



Źródło: obliczenia własne

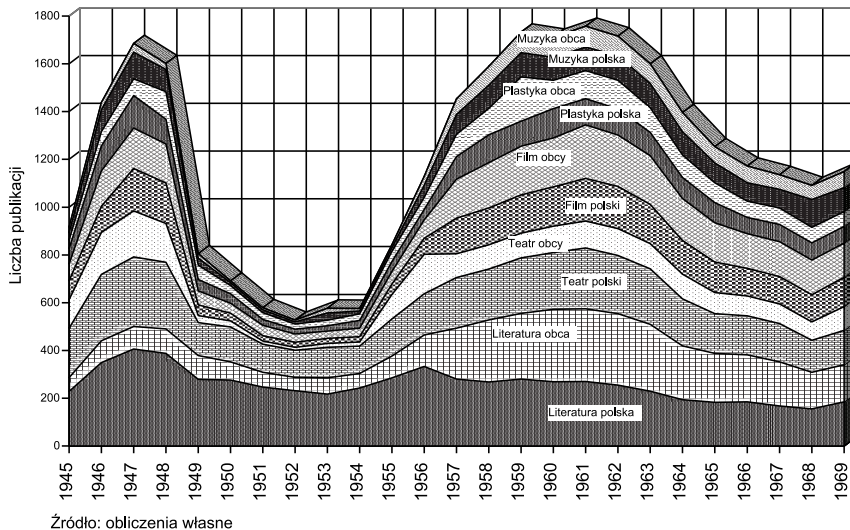
Wykres 6. Frekwencja wypowiedzi publicystycznych i informacyjnych (muzyka polska i obca)

<sup>20</sup> „Przekrój” 1959 (z 4 stycznia) nr 717, okładka; także: J. Kydryński, *Rok Picassowski*, „Przekrój” 1959, nr 717, s. 11–12.

reprodukcje hiszpańskiego malarza, a jego osoba i twórczość znajdowały się zawsze w centrum uwagi krakowskiego tygodnika. Osobiste zainteresowania redaktora naczelnego sprawiły, że magazyn zawsze interesował się również plastyką polską, zwłaszcza wysoko cenił sztukę twórców „naiwnych” (Nikifora, Teofila Ociepki), śledził kolejne wystawy sztuki nowoczesnej, zachwycał się rysunkami Sławomira Mroźka, Adama Macedońskiego, rzeźbami Władysława Hasióra.

Redakcja „Przekroju” wysoko ceniła również muzykę, chociaż w porównaniu z innymi dziedzinami sztuki informacji o niej pojawiało się najmniej. Dominowała fascynacja muzyką poważną i jazzem, a od 1965 roku także muzyką popularną (festiwale w Opolu i Sopocie).

Badając proporcje wszystkich wypowiedzi literackich i publicystyczno-informacyjnych w „Przekroju” na jednym wspólnym zestawieniu (wykres 7) zauważymy widoczną równowagę w zwiększającej się lub zmniejszającej liczbie materiałów w poszczególnych okresach lat 1945–1969.



Wykres 7. Struktura wypowiedzi publicystycznych i informacyjnych

Wszystkie omawiane tutaj publikacje wykazywały tendencje wzrostowe w latach 1946–1949 oraz 1956/1957–1963, a drastycznie malały na przestrzeni lat 1950–1955. Jednak przyglądając się dokładniej wykresowi widać w tej pozornej harmonii wiele różnic, zwłaszcza wzrost zainteresowania zagranicznymi dziedzinami sztuki po 1956 roku.

## Kulturotwórcza rola cywilizacji „Przekroju”

W latach 1945–1969 „Przekrój” proponował zwarty, choć niejednorodny i ulegający przemianom system wartości, lansując własny, pozornie eklektyczny, lecz względnie spójny model zachowań (coś, co złożyło się potem na określenie: „cywilizacja Przekroju”). Model ów określić można jako uniwersalistyczny. W okresie pierwszym charakteryzował się aktywną postawą w upowszechnianiu podstawowych treści z najrozmaitszych dziedzin kultury. Potem aktywnie ewoluował w kierunku upowszechniania najnowszych nurtów kultury zachodniej — abstrakcjonizmu i sztuki eksperymentalnej. „Przekrój” tworzyli inteligenci o rodowodzie przedwojennym, którzy po okresie oportunistycznym i wszczepiania odbiorcom idei stalinowskich usiłowali reaktywować niegdysiejsze tradycje i styl pisma, a zwłaszcza jego ludyczną estetykę groteski, idącą zdecydowanie pod prąd oficjalnej doktryny realizmu w literaturze i sztuce. W tej estetyce niejednorodności stylistycznej, obecności absurdu, elementów ludycznych i atmosfery fantazmatycznej można dostrzec źródła wolności kultury i literatury. Tutaj należałoby szukać źródeł powojennej rewolucji w zakresie gustu powszechnego, zapoczątkowanej przez *Zieloną Gęś* K.I. Gałczyńskiego, nadwornego poety „Przekroju”. W ocenach krytyków „Cywilizacji Przekroju” (nierzadko badających magazyn tylko na marginesie innych pism) pojawił się zarzut, że tygodnik słyca, jest powierzchowny, goni za smaczkami i „dostarcza czytelnikom intelektualnej papki”<sup>21</sup>. Rodzi się tutaj pytanie: czy przyswajanie trudnej w odbiorze literatury lub niepopularnej sztuki należy nazwać „papką” czy raczej „esencją”? Na jakie określenie zasługują np. popularyzacyjne teksty o nadrealizmie autorstwa Tadeusza Kantora<sup>22</sup>, o psychoanalizie i Freudzie<sup>23</sup> czy urywki wyjęte z niskonakładowego, kiedyś celowo „wyciszonego” III tomu *Historii filozofii* Władysława Tatarkiewicza<sup>24</sup>. Wprawdzie należy przyznać, że częstym zabiegiem „Przekroju” było stosowanie skrótów i tzw. „digestowanie”<sup>25</sup> tekstów i to nie tylko z dziedziny literatury faktu (np. reportaży Melchiora Wańkowicza)<sup>26</sup>, ale niekiedy nawet utworów literackich<sup>27</sup>,

<sup>21</sup> A. Klominek, *Życie w „Przekroju”...*, s. 271.

<sup>22</sup> T. Kantor, *Nadrealizm*, „Przekrój” 1948, nr 157, s. 9; tenże, *Surrealizm*, „Przekrój” 1948, nr 158, s. 8–9.

<sup>23</sup> W. Tatarkiewicz, *Freudyzm*, „Przekrój” 1947, nr 632, s. 9–10, 22.

<sup>24</sup> Tenże, *Historia filozofii*, t. 3, „Przekrój” 1947, nr 631, s. 9–11.

<sup>25</sup> Termin używany w żargonie wewnętrznym redakcji „Przekroju” oznaczający upraszczanie tekstu. Wspominał o tym A. Klominek podczas wywiadu przeprowadzonego przez autorkę 14 II 2002 roku w Krakowie (wywiad utrwalony na taśmie).

<sup>26</sup> Wspomina o tym M. Eile w rozmowie z L.J. Kernem, zob. *Nie jestem przeciw szpinakowi*, [w:] L.J. Kern, *Pogaduszki*, Kraków 2002, s. 67.

<sup>27</sup> Zob. K. Gałczyńska, *Angelologiczna genealogia i inne stereotypy. Kira Gałczyńska o ojcu*, „Zdanie” 2004, nr 1–2, s. 76–81; zob. też A. Klominek, *Życie w „Przekroju”...*, s. 154.

to jednak — podkreślmy — dzięki tym zabiegom udało się je spopularyzować. Wolno bowiem przypuszczać, że nieco skrócone wersje *Anny Kareniny* Lwa Tołstoja<sup>28</sup>, *Nędzników* Wiktora Hugo<sup>29</sup> czy *Malej Dorrit* Charlesa Dickensa<sup>30</sup> drukowane w odcinkach, zachęcały czytelnika po sięgnięciu po pełne, książkowe wydania.

Krakowski magazyn ilustrowany miał spełniać rolę informatora o współczesnej problematyce, kształtować gusty odbiorców, pełnić funkcję rozrywkową. Ze wszystkich wymienionych zadań wywiązywał się z dużą odpowiedzialnością, wypracowując przy tym swoisty styl i formy wypowiedzi. Zwięźle i krótko informowano o wydarzeniach tygodnia, nie uciekając także od zajmowania własnego stanowiska wobec zjawisk szczególnie ważnych. Przede wszystkim był źródłem wiadomości z dziedziny kultury, był jej rzecznikiem zachęcającym do czytania książek, słuchania dobrej muzyki, oglądania udanych filmów i spektakli teatralnych. Uczył patrzeć i rozumieć obrazy przedstawicieli współczesnej sztuki awangardowej: abstrakcjonistów, surrealistów, fowistów i nadrealistów (Pabla Picassa<sup>31</sup>, Salvadora Dali<sup>32</sup>, Henri Matisse'a<sup>33</sup>, Paula Klee<sup>34</sup>), popularyzował arcydzieła malarstwa różnych epok. W zakresie literatury starał się sygnalizować najciekawsze a mało znane lub w ogóle nieznanie jeszcze w Polsce nazwiska. Magazynowi należy przyznać rolę prekursora w zapoznaniu polskiego czytelnika z poczytnymi dzisiaj utworami pisarzy włoskich (Curzia Malapartego<sup>35</sup>, Alberta Moravii<sup>36</sup>, Giovanniego Guareschiego<sup>37</sup>) i iberoamerykańskich (Jorge Luisa Borgesa<sup>38</sup>, Julia Cortazara<sup>39</sup>).

Posługując się paradoksem, można powiedzieć, że rozrywkę traktowano w „Przekroju” poważnie. Zajmowała ona ok. 10–15% wszystkich pozycji pojedynczego numeru. Redagujący „Przekrój” zawsze doceniali rolę utworów, które

<sup>28</sup> L. Tołstoj, *Anna Karenina*, „Przekrój” 1950, nr 282, s.13; nr 283, s. 13–14; nr 284, s. 13.

<sup>29</sup> W. Hugo, *Nędznicy*, „Przekrój” 1952, nr 378–395.

<sup>30</sup> Ch. Dickens, *Mała Dorrit*, „Przekrój” 1953, nr 429–455.

<sup>31</sup> *Tajemnica Picassa*, „Przekrój” 1956, nr 568, s. 10; także: J. Kydryński, *Rok Picassowski*, „Przekrój” 717, s. 11–12; także: *O malarstwie abstrakcyjnym rozmowa Salamiego Koźerskiego z Braćmi Rojek*, „Przekrój” 1957, nr 662–664, s. 9–10.

<sup>32</sup> Z.K. Rogowski, *Rozmowa z Salvadorem Dali*, „Przekrój” 1964, nr 996, s. 13; także: *Malarstwo nadrealistów*, „Przekrój” 1958, nr 677–679, s. 16–17; także: L. Lewin, *Z wizytą u S. Dali*, „Przekrój” 1968, nr 1189, s. 13–14; także: *Tajemne życie Salvadora Dali*, „Przekrój” 1957, nr 627–628, s. 13–16.

<sup>33</sup> *Kaplica projektu Matisse'a*, „Przekrój” 1958, nr 677–679, s. 4–5.

<sup>34</sup> S. Koźerski, *Paul Klee*, „Przekrój” 1958, nr 714–716, s. 23.

<sup>35</sup> *Curzio Malaparte*, „Przekrój” 1957, nr 659, s. 5; także: C. Malaparte, *Kaputt*, „Przekrój” 1957, nr 659, s. 17–18.

<sup>36</sup> *Alberto Moravia*, „Przekrój” 1958, nr 671, s. 6.

<sup>37</sup> G. Guareschi, *Don Camillo*, „Przekrój” 1963, nr 957, s. 9–10; nr 958, s. 7–8; nr 959, s. 7.

<sup>38</sup> J.L. Borges, *Biblioteka*, „Przekrój” 1957, nr 644, s. 17–19; tenże, *Ruiny*, „Przekrój” 1957, nr 645, s. 17–18.

<sup>39</sup> J. Cortazar, *Wyspa w południe*, „Przekrój” 1968, nr 1247, s. 10–11.

przynosiły czytelnikowi odprężenie i zabawę. W wywiadzie udzielonym L.J. Kernowi pierwszy redaktor naczelny podkreślił, że koncepcja „Przekroju” była w dużej mierze koncepcją relaksu. „Człowiekowi potrzebny jest śmiech, rozrywka, krzyżówka”<sup>40</sup>.

Materiały o charakterze rozrywkowym posiadały z reguły określone miejsce w numerze. W 24-stronicowym magazynie zamieszczane były na 12–13 i ostatniej stronie, w 16-stronicowych wydaniach można je było znaleźć na stronie 7–8 i 16. Wymienione strony były skupiskiem stałych rubryk, w których znajdowali czytelnicy różnorodne formy wypowiedzi: *Aforyzmy* dobierane przez M. Eilego, *Myśli ludzi wielkich, średnich oraz psa Fafika*, ciekawostki, anegdoty o znanych ludziach i wydarzeniach w rubrykach: *Lecą świetliki, lecą, lecą...*, *To i owo*, *Krótko*, *Mieszanka firmowa*. O tej ostatniej napisano w „Życiu Literackim” z 1966 roku:

Przynajemy, przekrojową *Mieszankę firmową* czyta się. Robi to już od lat wszędobylski Z.K. Rogowski. Kawał zapisu z kroniki obyczajowej, sympatycznej plotki, wydarzeń kulturalnych i w ogóle ekstrawagancji<sup>41</sup>.

Koncepcji relaksu magazynu służyły liczne (średnio ok. 20 w roku) psychozabawy, testy, konkursy, krzyżówki. Podkreślić należy różnorodność i pomysłowość propozycji oraz duży stopień współudziału czytelników we wspólnej zabawie. Dzięki ich aktywnej współpracy z ulubionym pismem mogły istnieć takie rubryki, jak: *Humor zeszytów szkolnych*, *Heca lecą*, *Najkrótsze nowelki* czy też zabawnie komentowane przez L.J. Kerna wycinki ogłoszeń z prasy. Rodowód tej rubryki sięga lat 1937–1939, kiedy to w „Wiadomościach Literackich” Mieczysława Grydzewskiego ukazywała się redagowana przez Juliana Tuwima i Antoniego Słonimskiego *Camera obscura*. Zapewne przedwojennemu sekretarzowi redakcji M. Eilemu zawdzięczać należy wskrzeszenie jej w nieco zmienionej postaci w „Przekroju”.

W ogólnej ocenie pisma nie sposób pominąć długiego szeregu inicjowanych przez tygodnik akcji i haseł będących świadectwem, że „Przekrój” miał zamiar nie tylko opisywać rzeczywistość, ale także wpływać na nią, wzbogacać ją i kształtować. Były więc akcje przeciwalkoholowe<sup>42</sup> i przeciwnikotynowe<sup>43</sup>, podjęto próbę walki z hałasem, zwłaszcza z bezmyślnym, głośnym słuchaniem modnych wówczas odbiorników tranzystorowych<sup>44</sup>. Wołał „Przekrój”: „Precz z otyłością!”<sup>45</sup> i dawał

<sup>40</sup> Nie jestem przeciw szpinakowi. Z Marianem Eile rozmawia L.J. Kern, „Przekrój” 1984, nr 2062–2064, s. 19–21.

<sup>41</sup> *Przekrój obchodzi 30-lecie*, „Życie Literackie” 1975, nr 14, s. 16.

<sup>42</sup> T. Klón (S. Kisielewski), *Miałem tylko jedno życie*, „Przekrój” 1958, nr 685, s. 10.

<sup>43</sup> Z. Stróżyk, *Z dziejów odwykania*, „Przekrój” 1968, nr 1202, s. 7; nr 1203, s. 7; nr 1204, s. 7.

<sup>44</sup> *Precz z hałasem!*, „Przekrój” 1967, nr 1161, s. 10.

<sup>45</sup> *Precz z otyłością!*, „Przekrój” 1958, nr 711, okładka.

przepis na „dietyę-cud”<sup>46</sup>, odkrywał „warzywa mało znane”<sup>47</sup>, propagował podwyższanie kwalifikacji<sup>48</sup>, uczył tańczyć<sup>49</sup>, pływać<sup>50</sup>, słuchać muzyki poważnej<sup>51</sup> i zalecał wszystkim „Bądź słoneczny”<sup>52</sup>.

*Demokratyczny savoir-vivre* Janiny Ipohorskiej został doceniony i omówiony przez prof. Marię Ossowską (teoretyka moralności, socjologa, kierownika Zakładu Historii i Teorii Moralności Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Warszawie) w książce *Podstawy nauki o moralności* wydanej w 1947 roku<sup>53</sup>. W rozdziale *Moralność i wychowanie* autorka poświęciła spory ustęp książkowemu wydaniu DSV. Napisała tam z uznaniem, że *Grzeczność na co dzień*<sup>54</sup> Jana Kamyczka dobrze odzwierciedla przemiany w Polsce, rozszerza reguły dobrego wychowania poza sferę życia towarzyskiego i kładzie większy nacisk na życzliwość międzyludzką niż na zachowanie jej pozorów.

Atrakcyjność i obfitość treści magazynu szła w parze ze starannością jego graficznej oprawy, która stanowiła o osobliwym stylu tego pisma. Tygodnik zaciekał czytelników rozbudowanymi tytułami, winietkami, drobnymi ozdobnikami. Charakterystycznym elementem konstrukcji pisma była polityka trafnych i doskonale przemyślanych stałych rubryk. Forma ta sprawiała, że czytelnik łatwiej ulegał przyzwyczajeniu i przywiązywał się do swojego magazynu. Tendencja wzrostu stałych rubryk zawsze była wysoka i nasilała się z roku na rok — w roku 1948 było ich 17, w 1955 już 20, a w 1958 aż 42. Wśród nich w roku 1948 znalazły się: *Teatrzyk Zielona Gęś* K.I. Gałczyńskiego, *Listy z fiołkiem*, *Pigułki* J. Minikiewicza, *Leopold o sporcie*, *August Bęc-Walski*, *Okularnik*, *Moda — Małżeństwo — Praca — Dom*, *Słownik Wyrazów Obcych*, *Aktualności z myszką*, *Zbieramy epitafia*, *Rozmaitości*, *Prof. Filutek*, *Demokratyczny Savoir-Vivre* J. Kamyczka, krzyżówka, stałe felietony: S. Grodzieńskiej, J. Waldorffa, Wiecha. Dla porównania, siedem lat później (w 1955 roku) lista ta była znacznie dłuższa i zawierała: *Mieszankę firmową*, *Przekrój tygodnia*, *Koci, koci, łapci*, listy Zientarowej, *Lecą świetliki, leca, leca...*, *Demokratyczny Savoir-Vivre*, *Naokoło Świata*, *Moda*, *Lucynka i Paulinka*, *Mały Słownik teatru XX w.*, sport, rysunki E. Lipińskiego, *Sami o sobie*, hasła antyalkoholowe, *Okularnik*, *Złote i srebrne myśli*, *Aktualności z myszką*, *Prof. Filutek*, *Rozmaitości*, wiersz L.J. Kerna, Wiech.

<sup>46</sup> *Dieta cud*, „Przekrój” 1958, nr 711, s. 13.

<sup>47</sup> J. Kalkowski, *Warzywa mało znane*, „Przekrój” 1967, nr 1159, s. 7–8.

<sup>48</sup> *Podnieś swoje kwalifikacje!*, „Przekrój” 1957, nr 645, s. 10.

<sup>49</sup> *Tańcz razem z nami!*, „Przekrój” 1964, nr 1016, s. 8.

<sup>50</sup> *Uczymy się pływać*, „Przekrój” 1961, nr 844, s. 9.

<sup>51</sup> *Zostań melomanem muzyki poważnej*, „Przekrój” 1963, nr 976, s. 9.

<sup>52</sup> *Bądź słoneczny*, „Przekrój” 1961, nr 859, okładka.

<sup>53</sup> M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1947, s. 301; też, *Moralność mieszczańska*, Warszawa 1956, s. 98.

<sup>54</sup> J. Kamyczek (właśc. J. Ipohorska), *Grzeczność na co dzień*, Warszawa 1956.

Magazyn M. Eilego stosował politykę przedruków z prasy zagranicznej. Dokładne ustalenie, skąd czerpano zapożyczenia i kalki nie jest sprawą prostą, gdyż redakcja nie podawała zwykle takich informacji. Z rozmowy przeprowadzonej przez autorkę z długoletnim sekretarzem redakcji Andrzejem Klominkiem<sup>55</sup>, wynika, że najwięcej tekstów i ilustracji czerpano z paryskiego tygodnika „L’Express” oraz z innych wydawanych na Zachodzie i Stanach Zjednoczonych, szczególnie z takich jak: „Reader’s Digest”, „Newsweek”, „Time”, niemiecki „Der Spiegel” i szwajcarski „Die Weltwoche”. Prasa francuskojęzyczna była wykorzystywana stosunkowo najczęściej, ponieważ wiązało się to z licznymi pobytami Eilego w Paryżu. Zapożyczano przede wszystkim krótkie notki zawierające: ciekawostki, sensacje, newsy na temat mody, materiały o tematyce obyczajowej i kulturalnej. Z oczywistych zaś względów unikano informacji politycznych. Praktyki te z czasem zaczęły powielać inne polskie czasopisma.

### Zakończenie

Bezpowrotnie minęły czasy „Przekroju” M. Eilego, nie ma już dzisiaj krakowskiej redakcji, źle by się jednak stało, gdyby w nowej rzeczywistości (kulturalnej, politycznej i społecznej) zapomniano o fenomenie „jedynego takiego pisma na osiemset milionów Słowian”. Omówione w niniejszym artykule funkcje kulturotwórcze, socjalizacyjne, społeczne, rozrywkowe i integracyjne podlegały wyraźnym zmianom w badanych latach 1945–1969. Przeobrażenia „Przekroju” były zapewne podyktowane zmieniającym się adresatem pisma. W pierwszych latach ukazywania się tygodnika kierowano go przede wszystkim do przedwojennego inteligenta sięgającego głównie po informację oraz do „nowego” czytelnika, który powoli stawał się głównym obiektem zabiegów redakcji. W kolejnych latach ten młody, niedoświadczony czytelnik dojrzywał, a jego upodobania stawały się bardziej wyrafinowane. Dlatego mógł zainteresować się jazzem, abstrakcjonizmem w plastyce i nowoczesnością w literaturze. Redakcji udało się stworzyć literacko-plastyczną wizję pisma o silnym oddziaływaniu opiniotwórczym. Do najczęściej podkreślanych walorów krakowskiego tygodnika należała jego uniwersalność, „Przekrój” nie był nigdy magazynem specjalistycznym. Jego zawartość charakteryzowała się bogactwem i różnorodnością propozycji, a także umiejętnością wyważenia poziomu prezentowanych materiałów tak, aby mogły być one przyswojone przez każdego potencjalnego nabywcę, który znajdując ciekawy i przysiętny tekst, wzbogacał jednocześnie dzięki niemu swą wiedzę, kształtował

<sup>55</sup> Wywiad z A. Klominkiem przeprowadzony w dniach 14–16 II 2002 roku w Krakowie, utrwalony na taśmie.



wrażliwość i swój — jako odbiorcy kultury masowej — smak czytelniczy. Tygodnik M. Eilego szedł w swych propozycjach zawsze o krok przed swymi czytelnikami, ale ten krok nigdy nie był tak duży, aby groziło to zerwaniem więzi.

Dla współczesnych adeptów sztuki dziennikarskiej „Przekrój” z lat 1945 – 1969 (dostępny także obecnie w wersji cyfrowej) mógłby stać się „kopalnią” pomysłów, wzorem „eleganckiego” dziennikarstwa, przykładem jak można stworzyć magazyn o lekkiej, a zarazem niebanalnej i inteligentnej treści.

Odejście M. Eilego nie oznaczało końca „Przekroju”. Kontynuatorzy dzieła, kolejni redaktorzy: Mieczysław Kieta (w l. 1969–1973), Mieczysław Czuma (w l. 1973–2000), Maciej Piotr Prus (w l. 2000–2001), Józef Lubiński (w r. 2001), Jacek Rakowiecki (w l. 2001–2002) odwoływali się do tradycji „Przekroju” lat 1945–1969.

5 kwietnia 1985 roku w czterdzieści lat od czasu ukazania się pierwszego numeru tygodnika w gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie odbył się wernisaż wystawy *Galeria czterdziestolecia „Przekroju”*. Od 22 lipca 1984 roku w kolejnych numerach pisma zamieszczano reprodukcje 40 obrazów namalowanych przez polskich artystów w okresie powojennym. Rodowód każdego z tych dzieł przypadał więc na czas ukazywania się „Przekroju”. W ten sposób redakcja chciała zaznaczyć, że „obrazy te są artystycznym znakiem tych samych czasów, które dziennikarze «Przekroju» starali się objaśnić na stronach tygodnika”<sup>56</sup>. Galeria otwarta w Muzeum Narodowym stała się wydarzeniem artystycznym.

Wyraźny zwrot w historii tygodnika nastąpił w połowie lutego 2002 roku, kiedy to po 57 latach istnienia magazyn został przeniesiony do Warszawy<sup>57</sup>. Pierwszym redaktorem naczelnym w stolicy był Piotr Najsztub (2002–2006), następnie funkcję tę pełnili: Mariusz Ziomecki (2006–2007), Jacek Kowalczyk (2007–2009), Katarzyna Janowska (2010–2011), Artur Rumianek (2011), Roman Kurkiewicz (2012), Zuzanna Ziomecka i Marcin Prokop (2012–2013), Tomasz Niewiadomski (2016–2018). Od 2018 roku redakcję naczelną „Przekroju” objęła Miłada Jędrysik.

W lutym 2010 roku minęła 100. rocznica urodzin redaktora naczelnego „Przekroju” Mariana Eilego. Z tej okazji władze Krakowa uhonorowały to wydarzenie nazywając Jego imieniem skwer w centrum miasta<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> *Galeria czterdziestolecia „Przekroju”*, „Przekrój” 1985, nr 2079, s. 9.

<sup>57</sup> Ostatni krakowski numer pochodził z 6 II 2002 roku. W Krakowie zredagowano 2924 numery tygodnika.

<sup>58</sup> Skwer pomiędzy ul. Przy Rondzie a Al. Powstania Warszawskiego w Krakowie od 1 grudnia 2010 r. oficjalnie nosi nazwę M. Eilego.

## Bibliografia

### Relacje, wspomnienia i dzienniki

- Gałczyńska K., *Zielony Konstanty*, Warszawa 2011.  
Kern L.J., *Pogaduszki*, Kraków 2002.  
Kisielewski S., *Alfabet Kisiela*, Warszawa 1990.  
Klominek A., *Życie w „Przekroju”*, Warszawa 1995.  
Markiewicz H., *Mój życiorys polonistyczny z historią w tle*, Kraków 2002.  
Mrożek S., *Baltazar. Autobiografia*, Warszawa 2006.  
Plewiński W., *Migawki. Wspomnienia fotografa*, Kraków 2016.  
Putrament J., *Pół wieku*, t. 2, *Wojna*, t. 4, *Literaci*, Warszawa 1987.  
Tyrmand L., *Dziennik 1954*, Warszawa 1989.  
Uniechowska K., *Antoni Uniechowski o sobie i innych*, Warszawa 1961.  
Waldorff J., *Słowo o Kisielu*, Warszawa 1994.

### Opracowania

- Arno A., *Konstanty Ildefons Gałczyński. Niebezpieczny poeta*, Kraków 2013.  
*Czasopisma społeczno-kulturalne w okresie PRL*, red. U. Jakubowska, Warszawa 2012.  
Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.  
Fik M., *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989.  
Jarowiecki J., *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997.  
Jaworska J., *Cywilizacja „Przekroju”. Misja obyczajowa w magazynie ilustrowanym*, Warszawa 2008.  
Kamyczek J., *Grzeczność na co dzień*, Warszawa 1959.  
Kamyczek J., Hoff B., *Jak oni mają się ubierać*, Warszawa 1958.  
Koźniewski K., *Salon plus...*, [w:] tegoż, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych. 1944–1950*, Warszawa 1977.  
Kupis T., *Dzienniki i czasopisma na polskim rynku prasowym*, Kraków 1975.  
Kwiatkowski J., *Daniel Mróz*, Kraków 1961.  
Mielczarek T., *Tygodniki opinii w zmieniającej się rzeczywistości*, Kraków 2018.  
Osiecka A., *Szpetni czterdziestoletni*, Warszawa 1985.  
Potkaj T., *Przekrój Eilego. Biografia całego tego zamieszania z uwzględnieniem psa Fafika*, Kraków 2019.  
Szydłowska A., *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopismach PRL*, Warszawa 2019.

### Prasa

„Przekrój”, 1290 numerów z lat 1945–1969.

### Artykuły prasowe

- Cichy M., *Eile wróć!*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 103, s. 13.  
Gałczyńska K., *Angelologiczna genealogia i inne stereotypy. Kira Gałczyńska o ojcu*, „Zdanie” 2004, nr 1–2, s. 76–81.

- Matras-Mastalerz W., *Janina Ipohorska — pierwsza dama „Przekroju”*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2008, z. 1–2 (21–22), s. 127–141.
- Matras-Mastalerz W., *Marian Eile (1910–1984). Biografia. Anegdota. Legenda*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia III”, red. H. Košetka, Kraków 2005, s. 156–171.
- Nie jestem przeciw szpinakowi. Z Marianem Eile rozmawia L.J. Kern*, „Przekrój” 1984, nr 2062–2064, s. 19–21.
- Pawlik E., *Lekko! Pismo robi się lekko! Opowieść o człowieku, który stworzył „Przekrój”*, „Przekrój” 2017, nr 3556, s. 14–19.
- Pyc E., *Syntetyczny obraz konstrukcji wirtualnego odbiorcy w „Przekroju” i „Przyjaciółce”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1972, nr 2, s. 33–40.